

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — **Zagranicą** 7·00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POLUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarcie wolne od opłaty

Spisek rumuński.

Odkryty i udaremiony spisek rumuński miał kilka motywów. Motywem wspólnym tych grup robieźnych i działających w mniej lub więcej utajonym ukryciu była wspólna nienawiść do rządu partji chłopskiej pod przewodnictwem p. Juljusza Maniu.

Rząd partji chłopskiej, obejmując spadek po stronnictwie liberalnym, postawił sobie za cel istotne zdemokratyzowanie życia państwowego i oczyszczenie maszyny państwowej z częstych dotąd nadużyć. Wybory, które w Rumunii jak i w innych państwach bałkańskich odbywały się niemal zawsze pod presją władz, tym razem zregulowały się w atmosferze zupełnej swobody i dały mimo to rządowi p. Maniu przytłaczającą większość tak w Izbie poselskiej, jak i w Senacie. Rząd partji chłopskiej zniósł stan wyjątkowy, jak i cenzurę prasy. Zapewnił, że chce bezstronnie i sprawiedliwie postępować w stosunku do mniejszości narodowych. A równocześnie z całą energią przystąpił do tępienia nadużyć i usuwania synekur.

A w tej dziedzinie, według oświadczeń odpowiedzialnych kierowników polityki rumuńskiej, działy się dotąd rzeczy wcale dziwne. Minister kolei podał do wiadomości, że w ministerstwie jego nie było dotąd nigdy ustalonego budżetu, i że wydatki i dochody szacowano dotąd „na oko”. Pensje z tego ministerstwa pobierało, według dotychczasowych obliczeń, co najmniej parę tysięcy osób, które z pracą w kolejnictwie nie miały nic wspólnego. Byli to agitatorzy liberalni, których w ten sposób wynagradzano i utrzymywano w pogotowiu, dla agitacji partyjnej. Zostali oni natychmiast usunięci, z czego z pewnością nie byli zadowoleni, a i w innych ministerstwach zanosi się na podobne oczyszczenie.

Partja liberalna nienawidzi rządu partji chłopskiej z całych sił. Intrygowała przeciw niemu zagranicą w momencie starań o pożyczkę i w kraju, rozpuszczając wieści niepokojące i skupiając niezadowolonych, głównie w kołach handlu, przemysłu i banków, wśród zredukowanych urzędników i w niektórych kołach wojskowych. Robota ta jednak prowadzona była bardzo ostrożnie, a oficjalni przywódcy liberalów woleli nie angażować się w nią. Były premier i szef liberalów p. Vintila Bratianu niemal że nie występował w Izbie poselskiej, pozostawiając miejsce oficjalnego mówcy liberalnego, byłemu ministrowi p. Duca, który występował bardzo oględnie i często zapewniał o swojej lojalności.

Narzędziami ukrytych reżyserów, o ile tacy byli, było kilkunastu wyższych wojskowych i urzędników dworskich; niektórzy z nich, według obiegających pogłosek, byli w kontakcie z byłym następcą tronu Karolem. Już ten fakt dowodzi, jak wielkie były sprzeczności w obozie skrajnej opozycji, wiadomo bowiem, że stronnictwo liberalne i jego zmarły poprzedni przywódca i premier ówczesny, Joan Bratianu byli tymi, którzy Karola zmusili do rezygnacji z praw do tronu.

Odkrycie spisku wzmacnia pozycję rządu, który w chwilach decydujących dał dowody wielkiej sprawności

Nowy lot transatlantycki zakończył się pomyślnym wynikiem.

Samolot „Pathfinder“ wylądował w Hiszpanji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. Samolot »Pathfinder«, na którym lotnicy amerykańscy Yancey i Williams wystartowali w poniedziałek z Old Orchard w St. Zjednoczonych do lotu transatlantyckiego do Rzymu, wylądował we Wto rek o godz. 9 wieczór w południowej Hiszpanji, na przylądku Santander. Lotnicy oświadczyli, że zaraz po starcie z Old Orchard musieli wyrzucić większą ilość benzyny, ponieważ okazało się, że obciążenie jest za duże. Zabrakło im ostatecznie paliwa na lot

bez lądowania do Rzymu, wskutek czego wylądowali w Hiszpanji. W środę przedpołudniem lotnicy amerykańscy, po zaopatrzeniu się w zapas benzyny odlecieli do Rzymu, gdzie wylądowali o godz. 21.30.

»Pathfinder« odbył drogę z Old Orchard w Ameryce do wybrzeży hiszpańskich w 31 godzin 30 minut. Na uwagę zasługuje fakt, że mimo instrukcyj, wydanych wszystkim statkom, znajdującym się na oceanie, żaden statek nie zauważył samolotu.

Sąd polowy w Kownie rozpatrywał sprawę organizatorów zamachu na Waldemarasą.

Kowno, 11 lipca. (PAT.) Sąd polowy w Kownie rozpatrywał sprawę 4 inicjatorów zamachu na Waldemarasą, mianowicie Myszliśsa, Pawilczjusą, Schatza i Czepenasą. Wszyscy zostali uznani za winnych tego, że należeli do tajnych organizacji i przygotowywali się do obalenia, zapomocą zbrojnego powstania i aktów terrorystycznych, istniejącej na Litwie władzy. W tym celu zorganizowali

oni komitet powstańczy, rozpowszechniali literaturę Pleczkajtisowców oraz utworzyli kilka grup terrorystycznych, z których właśnie jedna urządziła w dniu 6 maja b. r. zamach na Waldemarasą. Sąd skazał Myszliśsa na dożywotnie ciężkie więzienie, Pawilczjusą na 15 lat, Schatza na 6 lat i Czepenasą na 4 lata ciężkiego więzienia.

Przygotowania do konferencji likwidacyjnej. Skład delegacji niemieckiej — Sprawa zagłębia Saary nie będzie poruszana.

Berlin, 10 lipca. (PAT.) »Voss. Zeitung« donosi, że na czele delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną stanie kanclerz Rzeszy Müller. W stanie zdrowia kanclerza, bawiącego obecnie w jednej z miejscowości kuracyjnych nastąpiło polepszenie tak, iż będzie on mógł uczestniczyć w obradach konferencji. W skład delegacji niemieckiej na konferencję likwidacyjną wejdą pozatem ministrowie Stresemann, Curtius i dr. Wirth.

Berlin, 11 lipca. (AW.) Prasa nacjonalistyczna donosi z Londynu, że rząd angielski przychylił się do zapa-

trywań rządu francuskiego, że kwestja Zagłębia Saary nie będzie należała do porządku obrad konferencji dyplomatycznej. Prasa wyciąga stąd wniosek, że rząd angielski ustępuje powoli wobec nieustępliwości Poincarégo.

Berlin, 10 lipca. (PAT.) »Voss. Zeitung« w depeszy z Paryża oświadcza, że ze względu na korzystne — jak się zdaje — przyjęcie memorjału ambasadora von Hoescha na Quai d'Orsay liczyć się należy z tem, iż konferencja przygotowawcza będzie się mogła odbyć dnia 15 lipca w Berlinie.

Zatopiona łódź podwodna H. 47 nie została dotychczas wydobyta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. Z Londynu donoszą, że akcja ratunkowa, mająca na celu wydobyć zatopioną łódź podwodną H. 47, nie dała żadnych wyników. Mała łódź podwodna opuściła się wczoraj na dno morskie obok

miejscu katastrofy i usiłowała porozumieć się z zatopioną załogą, jednak nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu, jakkolwiek istnieje bardzo mała nadzieja uratowania zatopionych.

Wrzenie rewolucyjne w Persji.

W spisku uczestniczył jeden z członków rządu.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT.) »United Press« donosi z Teheranu, że przeciwko zamierzonym reformom Pahlawiego wybuchła obecnie rewolucja w Persji. Policja aresztowała jednego z ministrów, którego nazwisko trzyma-

ne jest w tajemnicy pod zarzutem uczestniczenia w spisku przeciwko rządowi. Są dowody na to, że spiskowcy mieli zwolenników wśród całego szeregu urzędników państwowych.

i zimnej krwi, i przerywa nici intryg, snute przez jego wrogów. Rząd rumuński obecny stoi mocno, wsparty o popularność w kraju i o zaufanie zagranicy, śledzących z zadowoleniem postępy jego akcji w dziedzinie istotnego

zdemokratyzowania tego państwa oraz usprawiedliwienia i oczyszczenia maszyny państwowej.

KOMISJA DŁUGÓW PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. Pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego obradowała wczoraj Komisja kontroli długów państwowych. Na podstawie referatu dyrektora departamentu Barańskiego oraz referatu dr. Kirkora, przeprowadzono obszerną dyskusję, poczem zaakceptowano wykaz długów państwowych, który w myśl ustawy ogłoszony będzie w »Monitorze Polskim«.

GENERALNA DYREKCJA MONOPOLÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. W łonie Rządu omawiany jest projekt utworzenia generalnej Dyrekcji monopolów państwowych, która objęłaby ogólny zarząd nad monopolami: spirytusowym, tytoniowym, solnym i loterii. Utworzenie generalnej Dyrekcji dałoby w rezultacie znaczne usprawnienie aparatu administracyjnego.

NOWA LINJA KOLEJOWA.

Katowice, 10 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii kolejowej na Śląsku cieszyńskim między stacjami Polana-Wiśła. Kolej wybudowało Województwo śląskie kosztem około 1 miliona 700.000 zł. Długość trasy wynosi 4.5 km. Jest to przedłużenie otwartej w roku ub. linii kolejowej Ustroń-Polana. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i prasy.

WYBUCH MINY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. Wczoraj rano podczas ćwiczeń saperskich w fortecy modlińskiej, nastąpił wybuch miny, od którego zginął sierżant Zientowski; czterech żołnierzy odniosło ciężkie rany, a czterech lżejsze.

PRZEMYSŁOWCY AMERYKANSCY JADĄ DO ROSJI.

Nowy Jork, 11 lipca. (AW.) Wyruszyła stąd wycieczka do Rosji sowieckiej, w której biorą udział najwybitniejsi przemysłowcy amerykańscy. Wycieczce przewodniczy Rockefeller, junior. Wycieczka przejedzie przez Warszawę, przypuszczalnie jednak w Polsce nie zatrzyma się. Przemysłowcy mają zbadać w Rosji sowieckiej warunki rozwoju przemysłu sowieckiego.

PANGALOS NA WOLNOŚCI.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Aten, generał Pangalos został dzisiaj wypuszczony na wolność za kaucją.

ARESZTOWANIE OSZUSTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. Z Katowic donoszą, że aresztowano tam prokurenta Państw. Zakładów Wodociągowych na G. Śląsku, Zuławskiego, pod zarzutem współdziałania w oszustwie czekowym. Jak wiadomo, w marcu 1928 r. podjęto w P. K. O. w Katowicach kwotę 22.000 zł. z rachunku bieżącego tych Zakładów. Dochodzenia ustaliły, że kilka czeków tych Zakładów zginęło z kasy. Śledztwo wykazało, że Zuławski współdziałał w tem oszustwie.

Zasady nowego kodeksu postępowania karnego.

II.

Kodeks, uwzględniając te wypadki, w których oskarżony sam nie byłby w stanie należycie bronić się przed sądem, nakazuje, że każdy, kto nie ukończył 17 lat życia, kto jest głuchy lub niemy, czyja poczytalność budzi uzasadnioną wątpliwość, musi mieć obrońcę, i to nawet w toku śledztwa. Poza to na rozprawie głównej przed sądem przysięgłych każdy oskarżony musi mieć obrońcę.

Przepisy o świadkach nie przyniosą wprawdzie w porównaniu z dotychczas obowiązującym prawem zasadniczych nowości, jednakże ze względu na to, że w tej roli może się znaleźć każdy obywatel, godzi się je zacytować. Każda tedy osoba wezwana przez sąd na świadka, musi wezwaniu temu uczynić zadość; jedynie świadka, który z powodu choroby lub kalectwa nie może się stawić w sądzie, można przesłuchać w jego mieszkaniu. W razie potrzeby przesłuchania pana Prezydenta Rzeczypospolitej, sąd zwraca się do niego pisemnie o wyznaczenie miejsca i czasu przesłuchania.

Niektórych osób nie wolno na pewne okoliczności przesłuchiwać jako świadków, mianowicie duchownego co do faktów, o których dowiedział się na spowiedzi, i obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej. Poza to istnieją kategorie osób, które wprawdzie jako świadkowie mogą być przesłuchiwane, którym jednakże służy prawo odmówienia zeznań. Tu należą: małżonek (małżonka) oskarżonej (oskarżonego), krewny i powinowaty oskarżonego w linii prostej, krewna oskarżonego w linii bocznej aż do stopnia między dziećmi rodzeństwa, brat i siostra małżonki oskarżonego (lub odwrotnie) oraz osoba, związana z oskarżonym z tytułu przysposobienia. Wreszcie ma świadek prawo nie odpowiadać na pytania co do okoliczności, których ujawnienie mogłoby narazić na odpowiedzialność karną jego samego lub osobę, pozostającą z nim w stosunku wymienionym wyżej.

Świadkowie składają przysięgę według rot następującej: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome. Tak mi, Panie Boże, dopomóż“. Chrześcijańskie przysięgają przed krzyżem; wyznawcy religii mojżeszowej trzymają rękę na odpowiednim miejscu tory.

Za nieusprawiedliwione niestawienie się sąd skazuje świadka na grzywnę do pięciuset złotych, oraz na zapłacenie kosztów, wywołanych odroczeniem rozprawy z powodu jego niestawienia. Grzywnę, w razie niemożności jej ściągnięcia, zamienia się na areszt do dwu tygodni. Ponadto sąd w razie potrzeby zarządza przymusowe sprowadzenie świadka.

Ważne są przepisy traktujące o zapobieganiu uchylaniu się oskarżonego od wymiaru sprawiedliwości. Tu należy przede wszystkim tzw. tymczasowe aresztowanie (nazywało się ono poprzednio aresztem śledczym). Jest

ono niewątpliwie dotkliwym dla oskarżonego środkiem zapobiegawczym i dlatego kodeks pozwala je stosować tylko w wyjątkowych wypadkach. W szczególności, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał albo przy przestępstwach cięższych, gdy zachodzi obawa, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się o odsunięcie dowo-

dów przestępstwa, albo, gdy oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu ani określonego źródła utrzymania lub gdy nie można ustalić jego tożsamości, albo wreszcie, gdy oskarżony jest przestępcą nałogowym lub recydywistą. Aresztowanie w toku dochodzenia trwać może w zasadzie tylko dwa miesiące, a wyjątkowo może być przedłużone o dalszy miesiąc; w toku śledztwa może trwać sześć miesięcy z możliwością przedłużenia w wyjątkowych wypadkach.

Do innych środków zapobiegawczych należy kaucja i poręczenie, oraz zakaz wydalania się ze stałego miejsca zamieszkania i dozór policji. L.

Uroczyste posiedzenie Rady zunifikowanych organizacji rolniczych.

Warszawa, 10 lipca. (PAT). Dnia 10 b. m. o godzinie 12 w południe odbyło się na Zamku pierwsze uroczyste posiedzenie Rady zunifikowanych organizacji rolniczych: Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Centralnego Związku Kółek Rolniczych, które po zunifikowaniu przyjęły nazwę Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych. Posiedzenie zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej. Przybyli również Ministrowie Niezabytowski i Staniewicz. W posiedzeniu wzięli udział prezesi CTR. i prezesi Centralnego Związku Kółek Rolniczych, oraz

przedstawiciele organizacji dzielnicowych, a mianowicie małopolskiego, wielkopolskiego i pomorskiego Towarzystwa rolniczego.

Posiedzenie zagał prezes Fudakowski dłuższym przemówieniem, witając p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiając porządek dzienny obrad i odczytując deklarację zunifikowanych organizacji rolniczych. Następnie prezes Wilkoński przedstawił postulaty w zakresie aktualnych potrzeb rolnictwa. Dalej przemawiali pp. Przedpeński i Rudowski.

W końcu obrad zabrał głos p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Przemówienie p. Prezydenta Rzplitej.

Przez 10 lat istnienia Państwa Polskiego — mówił p. Prezydent — byliśmy świadkami rozbitcia i różniczkowania się wsi polskiej, zarówno na gruncie politycznym, jak i w pracach nad podniesieniem kultury rolnej i w poczynaniach gospodarczych. Ten przykry stan od szeregu lat był przedmiotem głębokiej troski zarówno Rządu, jak i świadomych przedstawicieli społeczeństwa rolniczego w Polsce. Panowie mają tę wielką zasługę, żeście potrafili przełamać uprzedzenie, niechęć, a nawet nienawiść, które się zrodziły w okresie niedawnych walk i bez żadnego nacisku z zewnątrz zdołali doprowadzić do jednobrzmiących uchwał i do przyjęcia jednolitego statutu siedmiu, dotąd odrębnych, często skłóconych ze sobą organizacji rolniczych. Przynieśliście Panowie do stworzenia faktu o historycznym znaczeniu dla Państwa.

Praca nad podniesieniem kultury i produkcji rolnej a w ślad za tem dobrobyt milionowych rzesz rolników, jest głównym czynnikiem rozwoju i potęgi Polski. Podejmując tę pracę, Rząd powoływał do współdziałania na tem polu samorządy i dobrowolne organizacje. Powstanie jednej organizacji rolniczej niewątpliwie przyczyni się do utrwalenia potrzebnej harmonii w działaniu tych trzech czynników i do zapewnienia organizacjom rolniczym, jako czynnikowi społecznemu, tej wyjątkowej roli i wagi, jaką w tej pracy mieć powinny.

Na zakończenie chciałbym nawiązać do tego ustępu deklaracji Panów, który stwierdza, że w szeregach C. T. R. i K. R. mają się znaleźć bez względu na różnice indywidualnych przekonań, wszyscy rolnicy, złączeni do

wspólnej pracy dla dobra rolnictwa, kraju i Państwa. Jestem przekonany, że realna współpraca w szeregach jednej organizacji zatrze i złagodzi niesłuszną i niepomierne wielką rozbieżność poglądów i opinii w życiu wsi polskiej. Przyjęta przez Panów zasada, że organizacje rolnicze winny być wolne od wszelkich wpływów i działań politycznych, jest niewątpliwie słuszną i powinna być bezwzględnie przestrzegana. Mimo to jednak fakt połączenia i współpracy wszystkich rolników na gruncie gospodarczo-społecznym może i powinien pośrednio przyczynić się w znacznym stopniu do zlikwidowania tego stanu chaosu i skłócenia, jaki niestety panuje dotychczas w stosunkach politycznych wsi. Oceniając w pełni całą wagę zadań, w imię których stworzyliście wspólną organizację C. T. R. i K. R. na pierwszym posiedzeniu Rady tej organizacji, życzę Panom z całego serca powodzenia w ich dalszej pracy.

*

Po przemówieniu p. Prezydenta, prezes Fudakowski, zamykając posiedzenie wznosił okrzyk na cześć p. Prezydenta, który obecni trzykrotnie powtórzyli. Posiedzenie odbyło się w nastroju uroczystym i miało charakter niezwykle podniosły.

Rada, po przeprowadzeniu obszernej dyskusji, przyjęła szereg rezolucji, wniosków i uchwał.

*

Wieczorem odbył się na Zamku, na cześć rolników raut, podczas którego Minister Rolnictwa Niezabytowski dokonał w imieniu P. Prezydenta Rzplitej dekoracji Krzyżem Zasługi przeszło 100 zasłużonych rolników.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii zostało zażegnane.

Powodem kryzysu — ustawa o reformie administracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. Donoszą z Berlina: Według wiadomości z Bukaresztu, równocześnie z wykryciem spisku antyrządowego, stolica Rumunii przeżywała kryzys wewnętrzny, a mianowicie, przesilenie gabinetowe. Bezpośrednim powodem przesilenia był projekt reformy administracji, wniesiony ostatnio przez rząd do parlamentu. Projekt ten natrafił w Izbie na

silną opozycję. Wpływy opozycji skłoniły Radę regencyjną do interwencji. Rada domagała się od premiera Maniu wprowadzenia zmian do projektu. Rząd starał się pójść za temi wskazaniem, lecz uczynione poprawki uznała Rada za niewystarczające. Wobec tego, premier Maniu zgłosił formalnie dymisję gabinetu. Na wczorajszej audjencji premiera u Re-

gencji, zdecydowano się jednak na kompromis i w ten sposób przesilenie zostało zażegnane.

Berlin, 11 lipca. (PAT). Według doniesień z Bukaresztu, różnice poglądów między rządem Maniu a Radą Regencyjną w sprawie ustawy o reformie administracji, zostały dziś zlikwidowane. Konflikt zażegnany został w drodze kompromisowej, przeto, jak się zdaje, grozący kryzys rządu został usunięty. Rada Regencyjna dziś jeszcze udzieli swego zezwolenia na przedłożenie projektu w parlamencie.

Oroędzie Rady Regencyjnej.

Bukareszt, 11 lipca. (PAT.) Rada Regencyjna podpisała w dniu wczorajszym oroędzie, przedstawiające parlamentowi projekt nowej ustawy o administracji. Wobec olbrzymiej doniosłości tej ustawy, która ma na celu stworzenie podstaw nowej współczesnej administracji Rumunii, ustawa ta była starannie studjowana w ciągu kilku dni przez Radę Regencyjną, prezesa rady ministrów oraz ministra spraw wewnętrznych. Fakt ten stał się źródłem pogłosek kolportowanych zagranicą, jakoby istniał konflikt między Radą Regencyjną a rządem Maniu, a nawet jakoby premier Maniu podał się do dymisji.

Wczoraj popołudniu, na posiedzeniu Izby minister spraw wewnętrznych w obecności całego gabinetu odczytał oroędzie i złożył projekt ustawy w prezydium Izby. Przedstawiony Izbie projekt ustawy o administracji będzie natychmiast przedmiotem rozważań. Dyskusja rozpocznie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Za kilka dni, rząd zgodnie ze swym programem złoży w Izbie projekt reorganizacji ministerstw, z których trzy mają być zniesione.

MIĘDZYKONFERENCJE NAFTOWE.

Warszawa, 11 lipca. (AW) Niemcy w Niemczech, we Francji i w Anglii odbędą się konferencje przedstawicieli wielkich towarzystw naftowych amerykańskich i europejskich. Narady toczyć się będą nad kwestjami dotyczącymi światowego problemu nafty. Chodzi zwłaszcza o ograniczenie produkcji nafty oraz o rewizję cen. Specjalny komitet amerykański umyślnie przybędzie do Europy, ażeby zbadać na miejscu sprawy naftowe z przedstawicielami głównych centrów naftowych europejskich, a więc i polskich.

SOWIECKI LOT DOKOŁA EUROPY.

Berlin, 11 lipca. (PAT). Wczoraj wylądował na lotnisku berlińskim wielki trzymotorowy samolot sowiecki, przygotowany przez znanego lotnika sowieckiego Gromowa. Samolot odbywa podróż okrężną nad kontynentem europejskim. Obok pilota znajduje się na pokładzie 9 osób, wśród nich wybitni przedstawiciele sowieckiej instytucji lotniczych. Po kilkudniowym pobycie w Berlinie, lotnicy sowieccy drogą na Paryż-Rzym-Wiedeń i Warszawę powrócą do Moskwy.

WYNIKI WYBORÓW W FINLANDJI.

Helsingfors, 11 lipca. (PAT). Według dotychczasowych wyników wyborów do parlamentu partja agrarna uzyskała 59 mandatów, socjaldemokraci 50, partja zjednoczenia 28, szwedzka partja ludowa 23, komuniści 23, postępowcy 7. Brak jeszcze wyników z jednego okręgu.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 11 lipca. Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita, uspos. żywsze. Na giełdzie zboż. transakcje w pszenicy, tend. spokojna.

ZAMACH BOMBOWY.

Berlin, 10 lipca. (PAT). Na dom prywatny landrata w Szlezwig-Holsztynie dokonali nieznanymi sprawcy nocny ubiegłej zamachu bombowego. Około godziny 3.30 wybuchła maszyna piekielna, niszcząc zupełnie jedną ze ścian budynku i wyrządzając wielkie szkody w urządzeniu. Ofiar w ludziach nie było. Jest to już siódmy zamach bombowy od listopada ub. roku. Prasa berlińska wskazuje na Hitlerowców jako na tych, którzy przez swoją akcję podżegawczą przeciwko działalności władz państwowych doprowadzili do tego rodzaju anarchji.

Wystawa wrocławska i udział Polski.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Wrocław w lipcu.

Pomimo wojny gospodarczej współpraca niemiecko-polska w dziedzinie wystaw i targów rozwija się bardzo korzystnie: Polska odwiedza już od dłuższego czasu Targi Lipskie — liczba polskich gości na ostatnich Targach Wschodnich doszła do 1500, obecnie planuje się urządzenie w przyszłym roku osobnej zbiorowej wystawy polskiego przemysłu w Lipsku — Niemcy zaś regularnie obywatelują Targi Poznańskie, na których niemieccy eksponenci osiągnęli w ubiegłym roku 40% całego uczestnictwa zagranicy.

Obecnie stoją Niemcy wschodnie oraz zachodnia część Polski pod znakiem dwóch ważkich wydarzeń w dziedzinie urzędowania wystaw: we Wrocławiu odbywa się wystawa „mieszkań i warsztatów pracy“, „Wuwa“ trwająca do 15 września br., a w Poznaniu Powszechna Wystawa Krajowa. Obie te imprezy nastrożają sposobność oddania sobie wielu usług wzajemnych. Wrocław występuje na widownię z fachową wystawą działu architektury, przedstawiając systematycznie wszystko to, co na polu sztuki budownictwa i budowy oraz urządzenia mieszkań uchodzić może już to z technicznego, już to z gospodarczego czy też socjalnego punktu widzenia za pierwowzór doby współczesnej. Wystawa ta obejmuje całokształt najdoskonalszych wyników planowej pracy umysłowej, owoców materialnej produkcji i technicznych metod. Poznań zaś, to polskie Wembley, rozmieszczone na przestrzeni 600.000 metrów kwadratowych, daje zbiorowy obraz wszystkich gospodarczych i kulturalnych owoców pracy i wysiłków pierwszego dziesięciolecia, przyczem w zwartym szeregu występują wszystkie gałęzie życia gospodarczego.

W Polsce stał się problem budowlany właśnie w ostatnich czasach ośrodkiem publicznej dyskusji: nędra mieszkaniowa, wywołana ciężką sytuacją finansową, uniemożliwiająca wszelkie poczynania i pracę budowlaną jest powodem bardzo poważnych trosk władz centralnych i samorządowych. Szczególnie brak małych mieszkań dla rzeszy robotniczych i urzędniczych staje się ciężką klęską społeczną.

Drogowskazem w tej dziedzinie jest wrocławska impreza „mieszkania i

warsztaty pracy“ „Wuwa“. Próbną osadą, obejmująca 60 mieszkań różnej wielkości i różnych kształtów architektonicznych, oświetla organizację budowy małych mieszkań, demonstrując z różnych stanowisk nowe systemy budowy oraz stosowanie nowych materiałów budowlanych. Dom dla bezżennych, względnie niezamężnych, składający się z 50 ubikacji mieszkalnych stanowi zupełnie nowy typ domów. Kompletnie urządzone warsztaty pracy, będące w stanie gotowym do podjęcia w nich ruchu, przedstawiają wzory pracowni rzemieślnika, kantoru kupca, biura pracownika umysłowego, wreszcie gospodarstwa rolnego dla rolnika we formie wzorowo urządzonego folwarku. W halach wystawowych poddaje się ścisłemu badaniu wszelkie produkty pracy z działu modnej techniki i gospodarki budowlanej, kultury mieszkaniowej, uprawy ogrodów i planowej budowy miast. Nawet mo-

dne meble i przedmioty użytkowe oraz wogóle urządzenie mieszkania i warsztatu pracy znajdują tutaj jak najdalej idące uwzględnienie.

W zupełnym zrozumieniu tej wystawy wrocławskiej dla polskiej polityki budowlanej Polska uczestniczy w tej imprezie, występując tu oficjalnie. W grupie „rewji zagranicznej“ umieszczono oddział przedstawiający „Polskę“ w osobnej koi. Polska jest tu reprezentowana przez znaczny zbiór bardzo instruktywnego materiału statystycznego, dającego w poglądowy sposób wyobrażenie obecnego stanu naszego ruchu budowlanego. Kilka większych miast Polski, jak Warszawa i Łódź, wystąpiło niezwykle reprezentatywnie. Warszawa wystawia plany budowy kwater na Zoliborzu, a Łódź interesujące projekty miejskich domów czynszowych. Grupą polską kieruje znany architekt warszawski Szymon Syrkus. Niemieckie koła fachowe okazują żywe zainteresowanie dla polskiej części wystawy, która w ten sposób przyczynia się do lepszego obznajomienia zagranicy z naszymi warunkami

Rozpoczęcie rokowań polsko-niemieckich w sprawie obywatelstwa.

Paryż, 10 lipca. (PAT). W ambasadzie japońskiej odbyło się pod przewodnictwem ambasadora Adatciego, obecnego przewodniczącego Rady Ligi Narodów i referenta do spraw mniejszościowych w Radzie, oficjalne otwarcie rokowań polsko-niemieckich w sprawie obywatelstwa, w myśl raportu przyjętego dnia 15 czerwca br. na posiedzeniu Rady Ligi w Madrycie, a dotyczącego ugody między Rządem polskim a niemieckim co do bezpośrednich rokowań w kwestjach poruszonych w petycji posłów niemieckich w Polsce Neumanna i Graebego.

Wobec niemożności utrzymania przewodnictwa przez cały czas trwa-

nia rokowań ambasador Adatci, zgodnie z przysługującymi mu na podstawie decyzji Rady uprawnieniami oddał obecnie przewodnictwo p. Kaeckenbeckowi, prezes. Trybunału Rozjemczego na Górnym Śląsku, pod którego przewodnictwem odbywały się w roku 1924 rokowania polsko-niemieckie w sprawie obywatelstwa, zakończone konwencją wiedeńską. Pełnomocnikiem Polski jest p. Kajetan Morawski, b. podsekretarz stanu i członek komisji mieszanej na Górnym Śląsku. Niemcy reprezentuje dyrektor departamentu w urzędzie spraw zagranicznych v. Martius.

Rezolucja organizacji rolniczych w sprawie traktatu handlowego z Niemcami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. Na wczorajszym posiedzeniu Rady organizacji rolniczych powzięto m. in. następującą rezolucję:

Zastosowane ostatnio w Niemczech znaczne podniesienie stawek celnych

na cały szereg produktów rolniczych i zamierzone w przyszłości podniesienie tych stawek w stosunku do innych jeszcze wytworów utrudni w wysokim stopniu eksport naszych produktów rolnych na rynek nie-

STEFAN POMARAŃSKI

4)

Nieznane listy matki Conrada do męża.

VI.

28 maja, Nowofastów.

Mój drogi. Odbieram w tej chwili list Twój z 19 maja, opisujący nabożeństwo Bożego Ciała. Dzięki Bogu, żeś się teraz wśród nich pomodlił, dzięki Bogu, żeś niezbyt cierpiący i cały.

Ja piszę do Ciebie raz 9-ty; 2 z rych listów posłałam przez zrzęcnosc. Czemuś ich wszystkich nie odebrał? — tego nie pojmuję. Cóż ja Ci mogę, najmilszy mój, radzić? Tam warunków bytu i osobistego Twego położenia nie znam, — tu nic nie widzę prócz zachwianego osób naszych nawet bezpieczeństwa. Jakże wybierać? Zgadzam się w sercu na wszystko, co zrobisz. Jak Ty, najmniej ufam, najmniej na gozety liczę*). Jak Ty, pragnę, abys wszedł i bliżej się zawiązał ze sferą, do której Ci nieobecność Kazimierza drogę zamyka. Również, jak Ty, pragnę umieszczenia przy zarządzie teatralnym. Również, jak Ty, gotowam się wyrzec wszelkich powabów życia, byle nie skalać się tem, od czego całe życie stroniłeś, czego dotąd nie dotknął się nigdy. Ty tam taki rozmodlony, tą modlitwą wzmocniony, natchniony podniesionym prądem duchowego ży-

cia w Tobie; co zrobisz, zrobisz lepiej, aniżeli ja stąd na oślep radzić mogę. Oddaję się całkiem Twym decyzjom, nie wiążę się niespokojnością o mnie, zawsze mi z Tobą dobrze będzie.

Zresztą, co myślę, nie rękując za nieomylnosc, dowiesz się z listów, gdy je odbierzesz. Jeżeli zaś zgubione nie dojdą, to widać, że nie mam racji i że P. Bóg, nie trzyma ze mną.

My wszyscy zdrowi, wszyscy bliżsi i dalsi Cię ścisają, wypytują o Ciebie. Mama bardziej od innych. Konradek codziennie Cię wspomina, codziennie pyta: „Kiedy do Tatusia pojedziemy?“

Sto razy na dzień Bogu i Jego natchnieniem polecam Cię, drogi mój, w tej chwili toż samo czynię; bądź silny i bądź wytrwały, a o ile mym instynktom ufasz, nie licz na gazety, szukaj innej natury zajęcia, żadne Ci nie przeszkodzą do zarobków u gazet, jeśli się dobrze usposobionym uczujesz.

Ach! nie wiesz, lub wiesz może, o jakich ja przykrych dramatach Twych marzę; ileż to ile scen cudownych prawdą i wzniosłością najwyższą, już całkiem gotowych czekają, domagać się będą autora!

Pomyśl, pomyśl o mnie, o tem co piszę. Adolf miał telegrafować do Kazimierza potem do Ciebie. Może to już zrobił. Bóg z Tobą i czynami Twymi.

Ewelina.

VII.

9 czerwca, 1861. Żytomierz.

Mój Apolku drogi, jedyny wśród ludzi, powiedz mi, jak kochać, aby od złego Cię ustrzec? Jakim sposobem wymodlić natchnienie dobre i opiekę Boską nad Tobą?

Piszę znowu przez zrzęcnosc, chociaż jej nie lubisz, piszę tak, bo nie mogę inaczej. Jest to trzeci list tejże treści, szczegółów nawet tych samych. Ustalone jest tu przekonanie, że: gdy wrócisz wnet Cię wezmą. W Żytomierzu wielu powiada to, niektórzy utrzymują, że czytali rozkaz z Kijowa wyraźny, aby „gdy wrócisz wywieziono Cię“. Gdzie?? Nie wiem. Wątpię nawet, aby widzenie rozkazu było prawdą; ale czuję, że rzecz sama jest prawdą.

Potwierdzenie tych gadanin, zawsze się manifestuje. Wspomnę Ci o kilku tego gatunku szczegółach.

1) 2-go dnia świąt zapytywała władza tutejsza Radkiewicza, gdzie wyjechał?

2) W kilka dni potem taż sama władza zgromiła go za powiedzenie nieprawdy, i dla poparcia swej wiedzy o wszystkim powiedziała mu, że jesteś w Warszawie, a ja w powiecie skwiskim.

3) Później zapytywano, coś porobił z ludźmi, służącymi u Ciebie i szukano ich po mieście. To relacje do 17 maja.

niemiecki. Dokonane w ten sposób zmiany w systemie polityki celnej Niemiec w okresie toczących się rokowań o zawarcie traktatu handlowego, zmieniają w wysokim stopniu dotychczasowy stan rzeczy. Związki organizacji rolniczych wyrażają nadzieję, że Rząd nasz, stojąc na gruncie obrony interesów produkcji rolniczej, zastosuje jak najdalej idące środki represyjne, w razie, gdyby nowe przepisy celne w Niemczech zawierały postanowienia, dotyczące specjalnie eksportu polski i upośledzające go w stosunku do importu, pochodzącego z innych krajów.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW.

Wiedeń, 10 lipca. (PAT.) United Press donosi z Sofji, że policja tamtejsza aresztowała 80 komunistów, którzy odbywali tajne schadzki w górach, znajdujących się w okolicy Sofji. Komuniści ci zamierzali zorganizować w Sofji strajk generalny dnia 1 sierpnia b. r., w którym to dniu na całym świecie odbyć się mają demonstracje komunistyczne przeciwko wojnie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 11 lipca 1929.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 czerwca 1929 r.

w sprawie zmiany zakresu terytorjalnego działania okręgowych urzędów ubezpieczeń z siedzibą w Warszawie i Lwowie.

Na podstawie art. 98 i 102 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązku ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) zarządzam, co następuje:

§ 1. Obszar Województwa wołyńskiego, przyłączony rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 3 września 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 780) do zakresu terytorjalnego działania okręgowego urzędu ubezpieczeń we Lwowie, wyłącza się z tego zakresu i przyłącza do zakresu terytorjalnego działania okręgowego urzędu ubezpieczeń w Warszawie.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 r.

Minister Pracy i Opieki Społecznej:

(—) A. Prystor.

(Dz. U. R. P. z dnia 25 czerwca 1929 r., Nr. 44, poz. 369).

(«Monitor Polski» Nr. 151 z dnia 4 lipca 1929 r.)

4) Ostatnie dni maja Kaftiarow, nacelnik policji berdyczowskiej, stanął bez dzwonka przed bramą w Terechowiu i tam przebrany wypytywał w tajni ludzi, kto jest we dworze, a nareszcie jasno, czyś Ty już z Warszawy nie wrócił? Dodawał, iż on — Twój znajomy ma do Ciebie interes, i żeś pisał mu, że w tej porze z powrotem będziesz. Łukasz nadszedł i przebranego poznał. W kilka dni później przypadkiem dowiedzieliśmy się o tem.

Czytaj i osądź, czy warto wrócić?

Wiem, że jeśli zasługę u Zamoyskiego*) rzeczy wymagają powrotu będą, nie zawahasz się, sama naturalnie gotowa na to jestem. Ale dla osobistych spraw na miłość Boską nie wracaj. Nie warto są tego. Kiedy mnie wezwiesz, przyjadę. Dam sobie radę, znajdę pieniądze na podróż. Jeśli wolisz, abym została — zostanie i nie będę sarkac. Jednym słowem nic nie chcę utrudniać, wszystko załatwię; działaj, jakbyś sam był i przez miłość dla mnie dbaj o siebie.

Tu wszystko i wszyscy w ciszy zupełnej. Jednak żałoby przybywa na balu żegnającym Wrangla nikogo nie było, na Wniebowstąpienie znów hymn śpiewano. Były plakaty pocziwe, do wytrwania w żałobie sukni i serca zachęcające, dopóki nie zaśpiewamy

*) Według wyjaśnienia Ap. Korzeniowskiego. mowa o projekcie wydawania w Kijowie lub Żytomierzu gazety rolniczej.

*) Mowa o Andrzeju Zamoyskim, przywódcy ówczesnego obozu t. zw. „białych“. Jak wiadomo był on w kontakcie z kołami niepodległościowymi młodzieży.

Zmiany w szkolnictwie.

MIANOWANIA W KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO WE LWOWIE.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianował z dniem 1-go lipca 1929 r. rozporządzeniami z dnia 28 czerwca 1929 r. Nr. 1.418 do Nr. 1.447 z 1929 r. rachmistrzami Kuratorjum w XI. stopniu służbowym urzędników Kuratorjum XII. stopnia służbowego pp. Bronisławę P onc z a k ó w n ę, Jadwigę K o n o p k ó w n ę, Helenę K u ś n i e r s k ą i Jadwigę P a w ł o w s k ą; kancelistami Kuratorju m w XI. stopniu służbowym urzędników Kuratorjum XII. stopnia służbowego pp. Olgę H o ł o d y Ń s k ą, Kamilę K l i m k o w ą, Janinę M i c h a ł s k ą i Bronisławę H a r a s i m o w i c z ó w n ę; rejestratorem Kuratorjum w XI. stopniu służbowym urzędnika Kuratorjum p. Zofję C z e k o Ń s k ą; rachmistrzami Kuratorjum w X. stopniu służbowym rachmistrzów Kuratorjum XI. stopnia służbowego pp. Joannę K r a u s s o w ą i Józefa P a n n e n k ę; asystentem rachunkowym Kuratorjum w X. stopniu służbowym rachmistrza Kuratorjum XI. stopnia służbowego p. Herminę K o c z y; rejestratorami Kuratorjum w X. stopniu służbowym urzędników Kuratorjum XI. stopnia służbowego pp. Franciszkę O r ł o w s k ą, Helenę D z i u ł a k ó w n ę, Kazimierza M o r a z i e w i c z a, Władysławę N i e m c z y n o w s k ą i Jadwigę A n d r z e j e w s k ą; sekretarzami Kuratorjum w X. stopniu służbowym urzędników Kuratorjum XI. stopnia służbowego pp. Jana B a s z c z a k a i Karola D z i e d z i c a; kontrolerami Kuratorjum w IX. stopniu służbowym urzędników Kuratorjum X. stopnia służbowego pp. Juljusza R a t a j c z a k a, Michała L o c h m a n a, Kazimierza P o p a d ę n c z u k a i Michała K o l e Ń s k i e g o; adjunktami kancelaryjnymi Kuratorjum w IX. stopniu służbowym rachmistrza Kuratorjum X. st. sł. p. Konstancję L e w a n d o w s k ą; rejestratorów Kuratorjum X. stopnia służbowego pp. Helenę T y s z k o w s k ą i Hipolitę S o z a Ń s k ą oraz urzędników Kuratorjum X. stopnia sł. Bazylego B o d n a r a i Józefę W e r e s z c z a k o w ą; urzędnikiem prowizorycznym Kuratorjum w IX. st.

służbowym kontraktowego urzędnika Kuratorjum p. Antoniego Ś w i ą t e c k i e g o; asesorami Kuratorjum w VIII. stopniu służbowym urzędnika Kuratorjum IX. st. sł. p. Tadeusza K a f l i Ń s k i e g o i sekretarza Kuratorjum IX. st. sł. p. Irenę J u c h n o w i c z ó w n ę.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, rozporządzeniem z 7-go

Z polskiej komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej.

W Warszawie odbyło się posiedzenie Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, na którym omawiano sprawę Zjazdu Przedstawicieli Komisji Narodowych w Genewie (18 — 21 lipca r. b.).

Postanowiono poruszyć na Zjeździe niektóre sprawy międzynarodowej współpracy umysłowej, dotyczące szczególnie nauki polskiej.

Prezes Komisji polskiej wygłosił przemówienie, w którym omówił szeroko cele i zadania Komisji, opierając się na zdobytych w kilkuletniej pracy doświadczeniach.

Z jednej strony działalność Komisji skierowana jest na zewnątrz: stały i bezpośredni kontakt z Komisjami Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej innych państw wydał już poważne rezultaty. Wyświadczano sobie tą drogą wzajemne usługi, udzielano informacji, zbierano ankiety, opracowywano memorjały z zakresu życia na-

czerwca 1929 r. Nr. I. 9.717 z 1929 i z 8 czerwca 1929 r. Nr. I. 9.723 z 1929 r. zamianował z dniem 1 sierpnia 1929 r. p. Władysława G d u ł ę, kierownika 4-kl. publ. szk. powsz. w Łopuzce Wielkiej, powiatu Przeworsk — kierownikiem 6-kl. publ. szk. powsz. w Łopuzce Wielkiej i p. Władysława K o w a ł s k i e g o, kierownika 4-kl. publ. szk. powsz. w Kraczkowej, powiatu Rzeszów — kierownikiem 6-kl. publ. szk. powsz. w Grzędze, powiatu Przeworsk.

rodowego, wreszcie przeprowadzono wymianę profesorów wvższych uczelni.

Co się tyczy drugiej strony działalności Komisji, a więc na terenie polskim — można stwierdzić, iż polska Komisja dopomagała instytucjom oraz poszczególnym uczonym do nawiązania kontaktu z organizacjami zagranicznymi, do których miała łatwiejszy dostęp z tytułu swego stanowiska, albo też służyła za pośrednika w uzyskiwaniu pewnych, nieraz bardzo cennych, wiadomości. Ponadto ruch naukowy zagranicą, niejednokrotnie za pośrednictwem Komisji, wpłynął na skonsolidowanie analogicznych spraw na naszym terenie.

Zebrańi jednogłośnie wybrali prezesa polskiej Komisji M. W. I., prof. K. Lutostańskiego, na przedstawiciela Komisji na Zjeździe Komisji Narodowych w Genewie.

Miasto uniwersyteckie w Paryżu.

Dziesięciomiljonowa fundacja Emila Deutsche de la Meurth umożliwiła paryskiemu uniwersytetowi rozpoczęcie olbrzymiej akcji nad polepszeniem warunków egzystencji paryskich studentów. Jako zaczątek „miasta studentów” wybudowano na wysokości parku Montsouris dom studencki. Teren obejmuje 40 hektarów, z czego połowa przeznaczona jest na boiska sportowe, pływalnię i park.

Pozatem pod koniec 1928 r. przekazano fundacji paryskiej następujące fundacje zagraniczne: niemiecką 340

pokoju, argentyńską 340, kanadyjską 45, belgijską 220, japońską 60, Stanów Zjednoczonych 275, brytyjską 300, szwedzką 40, armeńską 58, holenderską 100, hiszpańską 150, indochińską 100, kubańską 50, Monaco 50 pokoi. Przewiduje się nadto utworzenie domu czecho-słowackiego, duńskiego, polskiego, greckiego, norweskiego i portugalskiego. John Rockefeller jun. przeznaczył dwa miliony dolarów na ogólne cele miasta uniwersyteckiego.

gd.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 27)

Wbrew oczywistości.

— Touché! — zaśmiał się Creighton. — Poddaję się. Gray mógł się istotnie nie orjentować w typie swego gościa. Może mamy tu do czynienia z włamywaczem w rodzaju Rafflesa. W każdym razie cofam swoje zarzuty, ponieważ zważywszy wszystko, Gray mógł nader pobieżnie znać tego człowieka, który przyszedł do niego pod pozorem jakiegoś pilnego interesu, zrezygnując umotywowanego.

— Ale nieznamy nie miałby żadnego powodu do mordowania obcego sobie człowieka, nie przyszedłszy do niego z poprzednio przygotowanym listem i skądżeby tak odrazu mógł dostać rewolwer Dicka?

— Do licha! To racja! Pański umysł świetnie działa, pani Krech.

— Ale zaraz utraci sprawność, panie Creighton. Skorzystam jednak z chwili natchnienia i powiem, że mogę zrobić wyjątek dla pańskiego Rafflesa; człowiek ów mógł być stałym mieszkańcem Haley Springs, Gray mógł go znać przypadkowo, na tyle jednak blisko, by wejść z nim w kontakt. Był to może jakiś robotciarz, który często był w tym domu i miał dostęp do rzeczy Dicka...

— Ach! — przerwała Janina, patrząc na Krecha zdumionemi i strwożonemi oczyma — Pan chyba nie ma na myśli...

— Kilgorego? Jego właśnie moje dziecko!

— Co! Męża posługaczki panny

Gray? Tego jegomościa, który następnego ranka pierwszy się dostał do pokoju?

— Tak jest! — na twarzy Krecha odmalował się wyraz triumfu. — Czyż to wszystko nie wiąże się ze sobą doskonale? Panny Janiny i Dicka nigdy nie było w domu w rannych godzinach, wtedy gdy Katarzyna sprzątała mieszkanie. Dlaczegożby wówczas mąż jej nie mógł przychodzić i wejść do domu? Proszę sobie przypomnieć fakt, że zjawiał się na drugi dzień po morderstwie, oraz zastanowić się nad tem, że jedynie od niego i od jego żony wiemy, iż drzwi były naprawdę zamknięte od wewnątrz.

— Nie! Nie. Nigdy nie uwierzę, aby Kilgore, lub Kasia... Jaki? Znała moją matkę, służyła u niej, wszyscy wiemy, że to jest porządna i uczciwa kobieta! Wykluczone, by mogła współdziałać w morderstwie.

— Mogła o niczem nie wiedzieć przed spełnieniem zbrodni, ale po fakcie? Trudno sobie wyobrazić żonę, któraby wydała męża.

— Ale panie Krech! Kasia przyszła do roboty i zachowywała się jak zawsze. Musiałaby być świetną aktorką, gdyby nie zdradziła w niczem swego pomieszanania.

— Doskonale, panno Gray! Argumentuje pani bardzo rozsądnie.

— Dobrze, zostawmy narazie Katarzynę w spokoju. Weźmy się do Kilgorego.

— Co to za człowiek?

— Parszywa owca. Prawdziwa parszywa owca. Człowiek, któryby się nie zawahał przed żadną zbrodnią.

— To jest bardzo przekonujące. Czy Haley Springs wydało to ziółko, czy to jest obcokrajowy import.

— Panno Janino, czy Kilgore jest rodowitym mieszkańcem Haley Springs?

— Tak, Kasia opowiadała mi jego historję. Jego rodzice mieli małe gospodarstwo w pobliżu miasteczka, a Kilgore od dziecka spędzał wieczory i dnie świąteczne w Haley Springs na waleśnianiu się po szynkach i domach gry. Po śmierci rodziców odziedziczył fermę. Osiadł na niej i ożenił się z Kasią. Ale pan wie, jaki jest los gospodarstw okolicznych. Zaczęli robić długie, aż wkońcu stracili całą posiadłość. Przenieśli się wówczas do miasta, a Kilgore dostał zajęcie w jakimś podrzędym hoteliku. Zaczął pić i wkrótce stracił to miejsce z powodu kłótlivego usposobienia. Obecnie znajduje od czasu do czasu jakąś robotę, ale myśli, że utrzymanie domu spoczywa na głowie Kasi. Pan Krech ma rację, Kilgore nie jest porządnym człowiekiem.

— Widzi pan, panie Creighton? Co pan na to powie?

— Czy ma na tyle sprytu, by uplanować podobne morderstwo, łącznie z fałszywym listem i pozorami morderstwa?

— Hm. To jest wątpliwe.

— Czy mógł mieć bodaj przypuszczalny powód do zamordowania Graya?

— Do licha, drogi panie! Gdybym ja znalazł zbrodniarza, cóżbyś pan miał do roboty?

Creighton nie wziął do serca żato-

snego okrzyku olbrzyma, nadto był bowiem pochłonięty swemi myślami. Oparł się wygodnie o poręcz krzesła i przybrał bezwiednie pozycję, w której go Krech i Janina zastali poprzednio w gabinecie Dicka. Puszczał duże kłęby dymu i pozornie przyglądał się bacznie parze wojowniczych wróblu, siedzących na gałęzi ponad jego głową. Nikt nie przerywał jego zadumy

— Gdzie mieszka Kilgore? — spytał wkońcu.

— Na Wine-Street — odpowiedziała panienska, — niezbyt to piękna dzielnica; Haley Springs jest na tyle dużym miastem, by mieć swoje zaułki.

Creighton zanotował sobie adres, a Krech rozpoznał go znaczenie.

— Pan weźmie go na oko?

— Oczywiście. Musimy się z konieczności zainteresować każdym podejrzanym osobnikiem. Czy pan nie mógłby mi powiedzieć o nim czegoś ciekawego?

— Owszem. Przed paru tygodniami policja uwięziła go pod zarzutem rabunku i włamań, dokonanych ostatnio w Haley Springs.

— O, to nader cenna wiadomość! Gdyby nam się udało utożsamzić Kilgorego z tym włamywaczem, włamywaczem z opryszkiem, który wczoraj splądrował dom panny Janiny, opryszka z mordercą... Wówczas moglibyśmy na Kilgorego zwalić odpowiedzialność za tę zbrodnię. Niech pan nie triumfuje jeszcze, panie Krech, zbyt wiele „gdymy” jest w tem zdaniu.

Detektyw znowu zamyślił się na chwilę.

(C. d. n.).

